

# Prywatne śledztwo majora Zakirova

Jarosław Mańka



**Co łączy majora KGB z historią katyńskiego mordu? Sprawa wydaje się oczywista. Zbrodniczy NKWD, a potem jego spadkobierca KGB, to organizacje, które wiernie służyły przywódcom Związku Radzieckiego. KGB przez dziesiątki lat stał na straży katyńskiego kłamstwa. Wszystko zmienił rozpad ZSRR.**

**D**la przeciętnego Polaka, nawet pobieżnie interesującego się historią najnowszą, funkcjonariusz KGB w kontekście Katynia może się co najwyżej kojarzyć ze śledztwem moskiewskiej prokuratury prowadzonym na początku lat dziewięćdziesiątych. Śledztwo to, rozpoczęte po oświadczeniu sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa – który w 1990 roku uznał mord katyński za zbrodnię NKWD – oraz po tym, jak Borys Jelcyn przekazał stronie polskiej dokumenty z podpisem Stalina, skazujące na śmierć 22 tys. obywateli przedwojennej Polski, miało na celu dotarcie do żyjących wtedy jeszcze enkawudzistów biorących udział w akcji, chronionej dotąd przez władze ZSRR klauzulą najwyższej tajemnicy.

Mozna się zastanawiać, czy osławiony KGB prowadził katyńskie śledztwo wcześniej, chociażby w dobie głoszonej przez Gorbaczowa pierestrojki.

Okazuje się, że nawet w czasach głośności prawda o Katyniu była głęboko skrywaną tajemnicą i KGB nadal tę tajemnicę chronił. Jednak nie wszyscy funkcjonariusze bezmyślnie wykonywali rozkazy przełożonych. Jeden z nich, mjr Oleg Zakirov, postanowił dojść do prawdy na własną rękę, prowadząc swoiste prywatne śledztwo już w połowie lat osiemdziesiątych.

Majora Olega Zakirova, mieszkającego w Polsce od roku 1998, do wywiadu filmowego namawiałem wielokrotnie. Bardzo ciekawiło mnie, dlaczego prominentny funkcjonariusz KGB zamienił wygodne życie na tułaczkę i skromną egzystencję w Polsce. Dlaczego zajął się tak ważnymi dla Polaków sprawami, skoro nigdy wcześniej nie miał z Polską nic wspólnego? Dlaczego – można to powiedzieć z całą pewnością – ryzykował życie?

Major Zakirov pierwszy raz o Katyniu usłyszał w radiu „Swo-boda” w roku 1984. To, czego się dowiedział o pomordowanych oficerach polskich, było zaprzeczeniem oficjalnej propagandy radzieckiej. Już wtedy zastanawiał się nad tym, jaka jest prawda. Kto zamordował Polaków: Niemcy czy Rosjanie? Traf chciał, że po kilkuletniej służbie został przeniesiony do Smoleńska. Usłyszał wtedy o Katyniu od smoleńskich funkcjonariuszy sprzeczne informacje. Wkrótce jednak oddelegowano go do Afganistanu. Potem ponownie trafił do Smoleńska. W Związku Radzieckim nastąpiła wtedy era Gorbaczowa i pierestrojki. Wielu Rosjan

w szczerze intencje sekretarza generalnego KC KPZR uwierzyło i do tej grupy zaliczał się też Oleg Zakirov.

Dekret Gorbaczowa o rehabilitacji ofiar zbrodni stalinowskich sprawił, że Zakirov został skierowany do pracy w smoleńskim archiwum KGB. Przeróżający obraz sowieckich represji wyłaniający się z zatęchłych kart archiwum na zawsze odmienił doskonałego śledczego.

Zakirov świetnie pamiętał rozmowę w smoleńskim KGB z roku 1984, kiedy to emerytowany funkcjonariusz służb ujawnił nieopatrznie, że Polaków rozstrzelał NKWD. Nerwowa reakcja szefa działu, płk. Klaczyna, oskarżającego Niemców o zbrodnię katyńską, już wtedy zaciekała młodego Zakirova. W 1990 roku dziwił się, że w smoleńskim archiwum nie było śladu głośniejszej na cały świat zbrodni. Jedyna informacja, jaką znalazł, mówiła o pechowym mieszkańcu Katynia, który za stwierdzenie, że Polaków rozstrzelał NKWD, został natychmiast zesłany do łagru. Wkrótce kolejne wydarzenia zaczęły się układać w przerażającą całość.

W 1989 roku, podczas jednego z wieczornych dyżurów w obiekcie specjalnym KGB w lesie katyńskim, Zakirov dowiedział się o zatrzymaniu dwóch ludzi, którzy wyrwali odkopanym trupom złote zęby. Oficer wiedział, że skrupulatni Niemcy nie pozwoliliby sobie na takie marnotrawstwo. Wniosek był jeden: mordercy musieli się bardzo śpieszyć, aby wykonać rozkaz...

Podczas kolejnego dyżuru Zakirov odebrał telefon od jednej z mieszkanki Katynia, która poinformowała go, że po wsi chodzi ktoś z Moskwy, dopytując o polskich oficerów. Kobieta miała powiedzieć przybyszowi, że Polaków zabili Niemcy.

Kierownictwo KGB wkrótce zorientowało się, że Zakirov sporządza w archiwum notatki, i natychmiast przydzieliło mu inne zadania. Podczas jednej z rozmów ze swoim przełożonym Zakirov poruszył temat polskich oficerów. W odpowiedzi usłyszał: „Polaków zabili Niemcy, no ale jak nie wierzycie, to szukajcie świadków...”. Zakirov uznał słowa generała za doskonały pretekst do działania i „uzbrojony” w legitymację majora KGB zaczął rozpytywać o emerytowanych funkcjonariuszy NKWD. Wkrótce znalazł Jegora Polakowa, pracującego w smoleńskim NKWD jako strażak. Mundur i legitymacja majora zrobiły swoje. W dodatku Zakirov rozkazał mówić prawdę. Słowa Polakowa: „Rozstrzelanych z NKWD wywożono samochodami do Katynia i tam grzebano” nie pozostawiały większych wątpliwości...

Wkrótce po odnalezieniu Polakowa Zakirov zauważył, że jego koledzy ze smoleńskiego KGB diametralnie zmienili do niego stosunek. Czuł się jak trędowaty. Wszyscy starali się go omijać, niektórzy okazywali niechęć bądź wrogość. Kolejna wizyta u Polakowa dawała wiele do myślenia. Emerytowany enkawudzista miał także innych gości, kolegów Zakirova z pracy. Smoleński KGB wiedział już o prywatnym śledztwie majora Zakirova...

Serdecznie zapraszam na film. 📽